

SŁOWO

WILNO, Niedziela 23 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepietkowskiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYŃ — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
ŁÓDŹ — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁÓDŹ — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewiński — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednospaltowy 25 sł. 2-ty 1-ty gr. 40, za tekst 10 gr. Romanikany oraz nadrukowane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie adresu dowodowego 20 gr.

KIEPSKIE PARADOKSY

Te nasze „ciężkie czasy”, ten nasz oślawiony i tak dokuczliwy „kryzys”, trzeba im to przyznać, — zdobywają się często na swoiste żarty, popisują się chętnie paradoksami, co prawda przez

ważnie kiepskimi i ponurymi. Szczególnie ulubioną dziedziną tych paradoksów oddawna już się stało życie gospodarcze i ekonomiczne, ale nie można narzekać i na zaniedbanie tak zwanego życia kulturalnego. Owszem, owszem i tutaj dzieją się rzeczy niezmiernie ciekawe — i tu się zaznacza ponury dźwięk kryzysowy....

Kawał kryzysowy w dziedzinie naszej kultury polega przede wszystkim na stwierdzeniu, że tu kryzysu żadnego niema, więcej nawet: że tu się dzieje tak niesamowicie dobrze, że właśnie ten wyjątkowy stan rzeczy jest wyrazem kryzysu!..

Mamy przedewszystkiem nadmiar inteligencji.

Nadmiar inteligencji — co to właściwie znaczy? Chyba tylko to, że ludzi wykształconych, stojących na wysokim poziomie intelektualnym i duchowym, jest znacznie więcej, niż odpowiednich dla nich stanowisk. To musi pociągać za sobą pewne zsuwanie się inteligencji w dół pod względem szczebli hierarchii społecznej, a nawet pozostawianie poza kadrami ludzi pracujących i uzupełnianie szeregów bezrobotnych.

Jest to zjawisko i smutne i niepokojące: marnowanie lub niedostateczne wyzyskanie sił duchowych narodu, reprezentowanych przedewszystkiem przez jednostki o wyższym wykształceniu, nie może nie dawać się ujawnić we znaki. Ale takie zjawisko musi mieć i dodatkową stronę, gdyż ludzie naprawdę inteligentni, obejmując małe, nieodpowiednie dla nich stanowiska, nie tylko przecież będą sami opadać, ale i podnosić do swego poziomu nowe swe otoczenie.

Nadmiar inteligencji — to powinno znaczyć: ludzie inteligentni tkwią już we wszystkich warstwach społeczeństwa, na wszystkich najniższych nawet i najbardziej uposzczonych placówkach. To się niezawodnie dzieje z krzywdą dla jednostek, ale to musi pod pewnym względem mieć wcale dobre następstwa. Przecież człowiek naprawdę inteligentny, — niech on będzie szewcem, krawcem, czy roznosicielem gazet, — nie zrezygnuje ze swych potrzeb kulturalnych, nie pójdzie do knajpy, lecz nie obejdzie się bez teatru, nie wyda na wet pięciu groszy na „czerwoniaka”, lecz pożąda złotych na abonament w bibliotece. Słowem, nadmiar inteligencji musiałby pociągać za sobą wzmocnienie ruchu w pewnych dziedzinach życia kulturalnego, co przedewszystkiem miałooby się zaznaczyć, w stosunku do teatru i bibliotek....

Czy rzeczywiście tak jest? A jeżeli nie, to czy właściwie można mówić o nadmiarze inteligencji?...

Mamy nadmiar ludzi z uniwersyteckimi dyplomami — oto bardziej ścisłe określenie inteligencji „kleśki urodzaju”.

Państwo nie wie, co robić, jak ma za trudni ludzi z uniwersyteckimi dyplomami, — trzeba powstrzymać niesamowitą powódź tych dyptomów, które przy czynią się do wykołajania coraz to liczniejszych szeregów młodzieży, a z drugiej strony pobudzają naukę nie tylko wszelkiej aureoli, ale wprost budzą do niej w masach szczerą niechęć, jako do czegoś osztytowanego.

Jakież jest lekarstwo na tę chorobę? Zdawałoby się, tylko jedno, a mianowicie: wzmocnienie na uniwersytetach ruchu czysto naukowego, wymaganie od studentów zapachu do nauki, wytworzenie atmosfery sprzyjającej rozwojowi najbardziej twórczych indywidualności, zmian kryteriów egzaminacyjnych na stopień magistra i doktora, — słowem, w dobie upadku zainteresowania się nauką podniesienie tej nauki na najwyższe szczyty.

Należałoby zwiększyć wymagania nie podczas egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, ale raczej przy egzaminach końcowych, a przedewszystkiem wypadłoby całkowicie zmienić stosunek do nauki, którą na naszych uniwersytetach usuwa w ką jej surogat — fachowa umiętność.

Lecz cóż się dzieje u nas obecnie? Doskonale zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa nadprodukcji dyptomów wanych pseudo- i inteligentów, staramy się zapomnieć egzaminów coraz bardziej utrudnić młodzieży dostęp do wyższych uczelni, starannie zamykamy drogę przed tymi, co potrafili jednak zdobyć dyplomy, odstraszać ich od studiów

rośnięte pokolenia młodzieży, — a jednocześnie... tworzymy nowe wyższe uczelnie (jak np. w Wilnie), których głównym zadaniem będzie wydawanie dyptomów....

Narzekaemy na młodzież akademicką, którą poziom intelektualny jest nieporównywalnie niższy, ale przecież my sami, my — starsze pokolenie — zdegradowaliśmy wyższe uczelnie do poziomu szkół średnich. Profesorowie teroryzują studentów niezwykle pomysłowymi „haczykami” egzaminacyjnymi, ale wymagają od nich właściwie jednego — „kucia”.

Dość, jak stwierdzają niezliczone przykłady, można skończyć uniwersytet nie tylko nie biorąc żadnego udziału w szerszym życiu kulturalnym, ale nawet nie zaglądając ani razu do biblioteki uniwersyteckiej!... Kilkanaście podręczników, wykutych napamięć, kilka skryptów, dokładna znajomość słabostek i dziwactw profesorskich — i oto gotów jest człowiek z „wyższym wykształceniem”!...

Nauka nie cieszy się zbytniem powołaniem nawet w sferach, zdawałoby się, mających za zadanie jej kultywowanie. Niedawno przecież na pewnym zebraniu publicznym jeden z profesorów naszego uniwersytetu bardzo dobitnie podkreślał, różnicę, istniejącą pomiędzy uczonym a profesorem... Niezawodnie, nie każdy profesor uniwersytecki jest uczonym, ale czy nie byłoby lepiej (choćaby tylko jako lekarstwo na nadprodukcję inteligentów), żeby na uniwersytetach było nie co więcej właśnie uczonych?

Niezmiennie ciekawy wreszcie jest nasz stosunek do najwyższego stopnia naukowego, jakim jest stopień doktorski....

Przed wojną i w pierwszych latach odrodzonego państwa polskiego odbywała się na galicyskich uniwersytetach ma sowa fabrykacja doktorów, od których nie wymagano zbyt wielkiego wysiłku. Bądź co bądź jednak, ten tytuł doktorski otwierał (teoretycznie przynajmniej) drogę do katedry uniwersyteckiej. Rząd polski przeprowadził reformę studiów uniwersyteckich i m. in. podniósł znacznie dyplom doktorskiego, zwiększając wymagania od doktorantów.

Można więc było przypuszczać, że przynajmniej tytuł doktora będzie dawał gwarancję gruntownego wykształcenia i prawdziwej inteligencji i że nieuniknione zmniejszenie się ilości doktorów nie było niezmierzonym, bo jest tylko wynikiem naturalnej selekcji.

Dość jednak obserwujemy ciekawy stosunek do zjawiska wymierania doktorów.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w przemówieniu inauguracyjnym z niepokojem zaznaczał, że ilość doktorantów zmniejszyła się w sposób katastrofalny. Prawniczy, aby utrzymać przy życiu większą ilość doktorów prawa, uzyskali pozwolenie na zorganizowanie specjalnego studium dla magistrów, pragnących odzyskać tytułem doktorskim. Doktoraty więc, jako najwyższe stopnie naukowe, otaczane są dziś gorliwą (nieraz trochę za gorliwą) opieką. A jednocześnie w szkolnictwie dyplomy doktorskie nie są uznawane niktylego za wyższy stopień naukowy, ale wogóle za dowód naukowego wykształcenia! Doktor filozofii w szkolnictwie jest pod względem naukowym siłą niewykwalifikowaną, tak, jak nieskończony student!..

To są paradoksy, kiepskie paradoksy kryzysowych manowców....

Jest tych paradoksów, niestety, o wiele, wiele więcej....

Jednym z doprawdy palących zadań chwili obecnej jest ostateczne rozwiązanie naszego stosunku do nauki, będącej fundamentem kultury narodowej.

W. Charkiewicz.

MIN. ZALESKI U PREMIERA PRYSTORA

WARSZAWA. (tel. wł.). Dnia 22 b. m. Premier Prystor przyjął na audjencji ministra Zaleskiego. Tematem rozmów była ogólna sytuacja międzynarodowa, oraz rezultaty podróży min. Zaleskiego do Paryża i Genewy.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY ODDANY DO DRUKU

WARSZAWA. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy oddany został do druku już opracowany i ustalony budżet na rok 33-34. W budżecie istnieją trzy rodzaje grup: administracja, przedsiębiorstwa, monopole. Preliminarz na rok 33-34 zawierać będzie jeszcze czwarty dział, a mianowicie fundusze. — Ten dział obejmujący dochody i wydatki wszystkich istniejących funduszy w liczbie 15.

— o —

Pogłoski o porozumieniu rządu Rzeszy z hitlerowcami

Wyjaśnienia oficjalne. — Gen. Schleicher zaprzecza

BERLIN PAT. — Rząd Rzeszy na wczorajszą wiadomość o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu zareagował ogłoszeniem krótkiego wyjaśnienia, że w imieniu rządu panuje zupełna zgodność poglądów w sprawach bieżących zagadnień oraz że nikt nie myśli o zmianie dotychczasowego kursu.

Dzienniki przypuszczają, że rozbieżność w tonie rządu istnieć miała przede wszystkim między gen. Schleicherem a kanclerzem Papenem oraz między ministrem gospodarki Rzeszy Warmboldem jako reprezentantem interesów przemysłu a inicjatorem polityki kontyngentowej ministrem rolnictwa Braunem, którego ustąpienie po wyborach uważają za pewne.

Oficjalne wyjaśnienie rządu popiera osobiste gen. Schleicher, który złożył kategoryczne oświadczenie na ręce przed stawiciela biura Wolffa, zaprzeczające temu, jakoby pobyt swój w Badenweiler wykorzystał dla celów politycznych, mogących zagrazać egzystencji obecnego gabinetu. Podobne przypuszczenia Schleicher nazywa niedorzecznością. „Jestem w całkowitej zgodzie, zarówno pod względem rzeczowym, jak i politycznym, z zapłatowaniami kanclerza Papena; podczas mego pobytu w Badenweiler nie spotkałem się z żadną osobistością polityczną i nie zamierzam uczynić tego w przyszłości” — pisze gen. Schleicher.

Powyższe zaprzeczenie nie położyło jednak kresu pogłoskom o kombinacjach politycznych, których inicjatorem czyni się nadal gen. Schleicher.

Komplementowaliśmy naszego ministra spr. zagr. z powodu wywiadu, którego udzielił p. Knollowi przed wyjazdem do Genewy. Nie możemy tego uczynić z powodu wywiadu, który od niego uzyskał p. Konrad Wrzosek po powrocie z Genewy.

Prócz kilkakrotnych zapewnień, że polskie ministerstwo spr. zagr. pracuje w porozumieniu z francuskim (któż w to wątpi!) p. Zaleski wypowiada taki frazes:

— Jesteśmy sygnatariuszami traktatu wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą.

Dla laika frazes ten brzmi bardzo sympatycznie. Ale odczytowanie jego politycznej treści wskazuje, że jest on brzemieniem w ważką deklarację, niekoniecznie fortunną.

Aolbowiem praktycznie ten frazes ma także znaczenie:

Francja nie chciała konferencji czterech. Gdyby jakieś ciało, w rodzaju konferencji czterech, wymusiło zgodę Francji w pewnych sprawach, to jeszcze Francja będzie mogła się powołać na nas, że staniemy jak mur za protestem.

Znając metodę francuską do stałego spychania nas do roli wiecznie protestującego Rocha Kowalskiego, deklaracja ta praktycznie nie wydaje się nam szczęśliwą.

A cóż znaczą te słowa p. Zaleskiego teoretycznie? Zdaniem naszym, są właśnie ofertą bronienia wszystkich klauzul traktatu wersalskiego własnymi siłami, stanowią wystąpienie na ochotnika bronienia tych przepisów traktatu Wersalskiego, w których nawet Francja poczyniła pewne ustępstwa. Otóż bronić do ostatniej kropli krwi z zyl, powinniśmy tylko naszego terytorium, bronić całości traktatu Wersalskiego możemy w towarzystwie, nigdy w pojedynkę i na ochotnika. Cat.

Nowy ambasador włoski w Polsce



Nowy ambasador Królestwa Włoch w Polsce Giuseppe Bastianini złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające.

Ilustracja nasza przedstawia nowego ambasadora włoskiego w otoczeniu członków ambasady oraz urzędników M.S.Z. z szefem Protokółu Dyplomatycznego p. Romerem, przy składaniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Ambasador oddaje ukłon łasztowski.

„Politische Pressedienst” stwierdza, że na Wilhelmstrasse ujawniły się energiczne usiłowania w kierunku zbliżenia między rządem Rzeszy a narodowymi socjalistami.

Korespondent „Welt am Abend” donosi, że gen. Schleicher cieszy się coraz większym zaufaniem prezydenta Hindenburga i pragnie wykorzystać obecny moment dla wciągnięcia hitlerowców do koalicji rządowej. Akcji w tym kierunku stoją na przeszkodzie osoby kanclerza Papena i ministra w. Gayla, którzy przy rekonstrukcji gabinetu musieliby ustąpić.

Ideę zbliżenia rządu z narodowymi socjalistami popierać mają przedewszystkiem koła przemysłowe, gotowe znów forsować myśl porozumienia Schleichera z Hitlerem.

Hugenbergowski „Local Anzeiger” w korespondencji, omawiającej sytuację po

lityczną w Niemczech wyraźnie wskazuje, że pogłoski o zmianach w gabinecie po wyborach łączą się nie tylko z ewentualnym wynikiem wyborów, ale raczej z dążeniem poszczególnych osobistości, pragnących uzyskać wpływ na bieg wypadków.

Osobistości te wysuwają na następów Papena i Gayla — według doniesień prasy — kandydatury Strassera i Fricka, na miejsce zaś ministra rolnictwa Brauna — barona von Luninka. — Wymieniony wczoraj przez prasę jako ewentualny przedstawiciel „koła zawodowych” w zrekonstruowanym gabinecie Leipart ogłosił dziś oświadczenie, że w sprawie wysuwanej przez Strassera idei wspólnego frontu zawodowego z narodowymi socjalistami włącznie nie prowadzi żadnych rokowań z Schleicherem. Nie brał on również udziału w jakichkolwiek rozmowach na temat tworzenia nowego rządu.

Francuski plan bezpieczeństwa i rozbrojenia

PARYŻ PAT. — Specjalna komisja Rady Obrony Narodowej zebrała się w sobotę celem ponownego rozpatrzenia projektu znanego pod nazwą „francuski plan rozbrojenia i bezpieczeństwa”.

Projekt ten ma być złożony w dniu 3 listopada w biurze konferencji rozbrojenia. Ze względu na to, że prace komisji są pierwszorzędnej wagi, w dzisiejszej konferencji, oprócz premiera Herriota, jako stałego jej przewodniczącego i przedstawicieli wszystkich zainteresowanych w sprawie obrony narodowej ministrów, uczestniczył generał inspektor armii francuskiej gen. Weygand oraz szef francuskiego sztabu generalnego Gamelin.

Widąc pogląd, plan francuski rozważa możliwość proponowania wszystkim państwom reprezentowanym w Genewie utworzenia armii o charakterze wyłącznej obronny.

NORMAN DAVIS ZAPROSZONY DO CHEQUERS

LONDYN PAT. — Delegat rozbrojenia Hoovera Norman Davis zaproszony został przez premiera Mac Donalda do Chequers, dokąd udał się w dn. 22 b. m. rano.

W Chequers prowadzone będą rozmowy między Mac Donaldem a Davisem rozmo wy na 4 tematy, a mianowicie: rozbrojenie na morzowe, wznowienie prac konferencji rozbrojenia, załatwienia raportu Lyttona oraz programu wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Należy wziąć pod uwagę, że Mac Donald prowadzi rozmowy z Normanem Davisem, widzi w nim nie tylko specjalnego delegata rozbrojenia Hoovera, lecz i na wypadek zwycięstwa Roosevelta — sekretarza stanu w przyszłym rządzie.

Przed pojedynkiem wyborczym: Hoover—Roosevelt

LONDYN PAT. — „Daily Herald” stwierdza dziś że kłeska Hoovera przy nadchodzących za dwa tygodnie wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest rzeczą pewną. Dziennik uważa zwycięstwo Hoovera za przesadzone, a na dowód swych przewidywań przytacza wyniki próbnego głosowania, urządzonego przez znane pismo literacko - polityczne.

Z otrzymanych dotychczas 2.600 tysięcy odpowiedzi trzy piąte głosów wypowiedziało się za Rooseveltem, a tylko dwie piąte za Hooverem. Z 48 stanów Roosevelt uzyskał w tem próbnym głosowaniu większość w 39 stanach.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Sprawa obywatelstwa gdańskiego urzędników niemieckich

GDANSK PAT. — W sobotę przed południem nowy wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting złożył oficjalną wizytę komisarzowi generalnemu R. P. min. Papee. Następnie p. minister Papee re wizytował komisarza Rostinga. Również w sobotę przed południem nastąpiła wydana wizyt między wysokim komisarzem a prezydentem Rady Portu.

GDANSK PAT. — W dn. 22 b. m. komisarz generalny R. P. w Gdańsku mi-

nister Papee wniósł w imieniu Rządu Rzeczypospolitej do wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Rostinga sprawę zmiany atypulacji umowy warszawskiej, dotyczącej nabycia obywatelstwa przez przyjeżdżających do służby w wojsnem mieście urzędników niemieckich.

Rząd polski domaga się uchylecia postanowień dotychczasowych, które umożliwiałoby urzędnikom niemieckim nabycie obywatelstwa gdańskiego i pozwalały Senatowi na systematyczne obsadzanie obywatelami niemieckimi wolnych stanowisk i w publicznych urzędach wolnego miasta. Wobec roli, jaką odegrali w życiu publicznem wolnego miasta masowo sprowadzani niemieccy urzędnicy, sprawa ta ma doniosłe znaczenie polityczne. Załatwienie jej przez organa Ligi Narodów w znacznej mierze może wpłynąć na rozwój stosunków polsko - gdańskich. Zarazem zagadnienie to ma duże znaczenie gospodarcze, ponieważ urzędnicy niemieccy odbierają możliwość zarobkowania obywatelom gdańskim i przyczyniają się ten sposób do wzrostu bezrobocia w Gdańsku.

Należy się spodziewać, że wniosek polski przyjęty będzie przychylnie przez sferę demokratyczną, które oddawna zwracają uwagę na ujemną rolę urzędników niemieckich w stosunkach politycznych w Gdańsku.

Pod tym względem nader charakterystyczne są uwagi, wypowiedziane przez komisarza Ligi Narodów w Gdańsku von Hamela w publikacji pod tytułem: — „Danzig et quelques aspects du probleme germano - polonais”, wydanej przez Fundację Carnegiego w Paryżu w roku 1932.

TELEGRAMY

RADA MINISTRÓW

WARSZAWA. (tel. wł.). W poniedziałek dnia 24 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym poruszone zostaną sprawy bieżące.

DYMISJA RZĄDU W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA PAT. — Rada ministrów zgłosiła kolektynną dymisję. Jednocześnie Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie, że przewodniczący Izby Maltypeter zdołał zapewnić wam koł później współpracę obecnej koalicji. — Wobec tego oczekiwane jest niebawem stworzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem Maltypetera. W gabinecie tym zajęć mają bardzo niewiele zmiany personalne. Dotychczas nie ogłoszono żadnego komunikatu oficjalnego.

POGRZEB HR. GRAVINY

LANCIANO. PAT. Odbył się tu pogrzeb hr. Graviny, wysokiego komisarza Ligi Narodów w w. m. Gdańsku. Prasa włoska, podając wiadomości o przybytu hr. Graviny z Włoch do Italii, podkreśla fakt, że polskie władze kolejowe oddały do dyspozycji rodziny zmarłego specjalny wagon.

NOWE STARCIA W SIEMMERING

WIEN PAT. — Wczoraj wieczorem w dzielnicy wiedeńskiej Siemmering doszło do starcia między komunistami a policją. Mimo że kazu zgromadzeń zebrał się komuniści na placu przed browarem i domagali się hałaśliwie uwolnienia aresztowanych członków Schutz - bundu.

Urzednik policyjny został obrzucony kamieniami. Dano don też dwa strzały, które jednak chybiły. Policja ze swej strony dała również kilka strzałów na alarm i zdołała rozprzeszyć demonstrantów.

BILANS KOMINTERNU

MOSKWA. PAT. Ogłoszony na czwartym plenarnym posiedzeniu Kominternu bilans za rok 1931 zamyka się cyfrą 1.295.316 dolarów, z czego 756.900 dolarów wynosiły subsydia dla prasy komunistycznej, zaś 53 tysiące dolarów na diety emigrantów.

KONCERT RUBINSTEINA W MOSKWIE

MOSKWA. PAT. Wczoraj w przepelnionej sali konserwatorium moskiewskiego odbył się pierwszy koncert Artura Rubinsteina, w obecności członków poselstwa polskiego z ministrem Piatkiem na czele.

Olechni byli również sekretarz CKW ZSRR Jenukidze, zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachun oraz nacelnik urzędu sztuki Andrejew. Publiczność powitała polskiego artystę bardzo serdecznie, darząc go długotrwałymi oklaskami i zmuszając do wielokrotnych bisów.

CENTRALA PROPAGANDY KOMINTERNU PRZENIESIONA DO STOKHOLMU

STOKHOLM. PAT. Jak podaje „Svenska Dagbladet”, władze sowieckie postanowiły przenieść siedzibę propagandy zagranicznej z Berlina do Stokholmu. Jednym z motywów tej zmiany ma być fakt, że delegacja handlowa Sowietów korzysta z nietykalności dyplomatycznej. Dalej dziennik podaje, że ostatnio władze sowieckie miały zwrócić się do rządu szwedzkiego o wydanie paszportów dla licznych delegatów handlowych, co pozostawać ma w związku z przeniesieniem siedziby centrali propagandowej.

CZTERNASCIE GODZIN NA SZYBOWCU

MOSKWA. PAT. Podczas zawodów samolotów bezmotorowych na Krymie Golopin utrzymał się w powietrzu 1 4 godzin i 50 minut, bijąc rekord. Stepanczonok dokonał na samolocie motorowym 29 t. zw. martwych pól.

TOM MIX SPADEŁ Z KONIA

HOLLYWOOD. PAT. Znany aktor filmowy i jeździec Tom Mix spadł ze swego konia „Tony” tak nieszczerliwie, że odniósł ciężkie rany. Wypadek ten miał miejsce przy nakręcaniu filmu. Tom Mix odzyskał przytomność dopiero po 7 godzinach.

TRAGICZNY FARSZAL MECZU PIŁKARSKIEGO

HAMBURG. PAT. Z Richmond w Anglii donoszą o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na meczu piłki nożnej. 21-letni John Woodas znany w Anglii ze znakomych „główek” i popularny zwany człowiekiem o żelaznej czaszce odbijając głową niezwykle ostrą piłkę padł nieprzytomny i dwie godziny później zmarł.

BUNT WIĘZNIÓW W KINGSTON TRWA

KINGSTON (Ontario) PAT. — Dotychczas nie zdołano zapanować nad zbuntowanymi więziami, którzy w liczbie 200 obezwładnili 40 dozorców więziennych, trzymając ich jako zakładników. Władze wahają się użyć wojska, dla stłumienia buntu i chcą groźbami zmusić buntowników do poddania się.

SOWIETY UZNAJĄ MANDZUKO

LONDYN. PAT. „Daily Telegraph” donosi, jakoby Rosja Sowiecka zamierzała wkrótce uznać państwo Mandzuko de jure i zawrzeć z tem państwem oraz z Japonią pakt o nieagresji.

Dzień Pomorski (244) podaje ciekawą statystykę uniwersyteckich dyplomów za r. 1930 — 31.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, wyższe zakłady nauki we w Polsce wydały w roku 1930 — 51 ogółem 4.951 dyplomów, z czego 4.483 przypada na zakłady państwowe, 468 zaś na zakłady prywatnych. Na ogólną liczbę dyplomowanych przypada 3.809 mężczyzn i 1.142 kobiet.

Wydział teologiczny ukończyło 104 osób, prawo i nauki polityczne — 1473, medycynę 476, farmację 187, weterynarię 153, dentystykę 88, filozofię 1.086, rolnictwo 221, inżynierię i komunikację 193, architekturę 110, mechanikę i elektrotechnikę 250, chemię 95, miednicę 32, górnictwo i hutnictwo 64, sztuki piękne 43, nauki handlowe 352, wychowanie fizyczne — 7 osób.

W poprzednim roku akademickim zakłady naukowe wydały ogółem 4.637 dyplomów, z czego mężczyźni otrzymali 3.654 dyplomy, a kobiety 983 dyplomy.

Niestety, nikt nie prowadził statystyki, która by wykazywała, jaka ilość dyplomowanych absolwentów wyższych uczelni otrzymała odpowiednie posady. Przypuszczając niestety, można, iż osoby, które po skończeniu wyższych zakładów, znalazły zatrudnienie zgodnie ze swoją specjalnością, a nawet — jakiegokolwiek zatrudnienie, — stanowią mniejszość.

Gazeta Warszawska (323), również operując danymi statystycznymi, mówi o pisarzach polskich. Z jakich warstw społecznych rekrutują się literaci polscy?

Ziemianie (zawód rodziców) stanowią 32,9 proc. ogółu literatów, biorących udział w ankiecie, gdy procent tej warstwy wynosi w Polsce 0,6, kupcy, przemysłowcy stanowią 5,1 proc. (wobec 6,0 proc. ludności Polski), pracownicy umysłowi i wolne zawody — 56,3 proc. (wobec 5,1 proc.), robotnicy — 3,8 proc. (wobec 35,5 proc.); wreszcie z włóściwnych wywodzi się zaledwie 1,9 proc. literatów wobec 52,8 proc. tej warstwy w Polsce.

Rzucasz się w oczy fakt, że te sier włościanich pochodzą wyłącznie z literaci — mężczyźni (ani jednej kobiety!).

Jakie wykształcenie posiadają polscy literaci?

82 proc. posiada wykształcenie wyższe (choć nie wszyscy pokonczyli studia), 13 proc. średnie, 5 proc. — niższe i domowe. Wyższym poziomem wykształcenia wyróżniają się mężczyźni. Mężczyźni z wyższym wykształceniem mamy 89 proc., kobiet zaś tylko 62 proc.

Najwyższym poziomem wykształcenia wyróżniają się krytycy, niskim — tłumacze i poeci. Najbardziej uczyszczanym fakultetem był wydział humanistyczny uniwersytetów. Na drugim miejscu idzie wydział prawno-ekonomiczny, na trzecim — nauki matematyczno-przyrodnicze. Studium humanistycznym poświęcają się głównie krytycy, prawno-ekonomicznym — powieściopisarze. U poetów przeważa wykształcenie humanistyczne.

„Wyższe wykształcenie” bez skończonych studiów uniwersyteckich wygląda na nieco oryginalnie, ale, trzeba przyznać, że w statystyce prezentuje się wspaniale!..

Bardzo ciekawe są dane, wykazujące znajomość obcych języków.

Znajomość obcych języków jest wśród naszych pisarzy duża. Na 197 pisarzy tylko jeden nie zna obcego języka. 33 — dwoma obcymi językami, 52 — trzema, 53 — czterema, 28 — pięcioma, 10 — sześcioma, 9 — siedmioma, 5 — ośmioma. Najwięcej literatów włada językiem niemieckim (180 t.j. 97 proc.), następnie francuskim — 179 (90 proc.), rosyjskim — 122 (62 proc.), angielskim — 82 (41 proc.), włoskim — 66 (33 proc.), ukraińskim — 24 (12 proc.) czeskim — 20 (10 proc.) hiszpańskim — 12 (6 proc.), i t.d. Łącząc z 12 proc. pisarzy, grecki — 7 proc. sanskryt — jeden (0,5 proc.) W znajomości języków obcych przodują pisarze pochodzący z Warszawy (53 proc. ogółu urodzonych w Warszawie zna cztery lub pięć języków). Pisarze generacji powojennej wykazują słabszą znajomość języków obcych, niż pisarze przedwojenni. Gdy ci znają przeciętnie 3, 4 języków, literat powojenny posiada tylko 2,8. W znajomości obcych języków przodują oczywiście tłumacze, następnie idą krytycy powieściopisarze, pisarze sceniczni, poeci, wreszcie — publicyści.

Wreszcie: w jakiej dziedzinie literatury pracują nasi pisarze?

Udział kobiet najwyższy jest w pracy przy kładowej, mężczyzn — w poezji. Pisarze generacji przedwojennej uprawiają częściej dramaty, publicystykę i krytykę, pisarze powojenni — poezję. Historia literatury zajmują się przeważnie mężczyźni. W tym zakresie zwraca uwagę mały udział generacji powojennej. W stosunku do pokolenia przedwojennego udział ten przedstawia się jak 1 do 7.

Lector.

Czemerys głoduje i w szpitalu

Odpowiedź Monopolowi

W ósmym dniu swej głodówki będącej protestem przeciwko odebraniu mu koncesji na na hurtownię tytoniową inwalida wojenny Czemerys odpowiadał prasie warszawskiej na komunikat Pol. Monopoli Tytoniowego, zamieszczony przez nas bez streszczeń we wczorajszym numerze.

„Spółnikiem i zastępcą moim oficjalnym — mówi — w hurtowni tytoniowej w Przedborzu był Mojżesz Leng. Spółka polegała na tem, że Leng eksportował koncesję, a ja otrzymywałem od niego miesięczną pensję, ustaloną umową. Ten sposób postępowania z koncesjami inwalidzkimi jest praktykowany jak wiadomo zarówno społeczeństwu, jak i władzom.

— Mieszkalem w tym czasie we Lwowie. W dniu 12 czerwca 1932 r. otrzymałem depeszę od Leng, który wyzywa mnie do natychmiastowego przyjazdu wyjaśniania, iż na pensję moją, pobieram od niego władze nakazywały areszt. Pojechać nie mogłem. — więc wysłałem do Mojżesza Leng list. Do listu tego dołączyłem podanie do Luby Skarbowej w Kielcach, w którym proszę o przepisanie koncesji na żonę mą Zofję Czemerysową. Jest to zgodne z ustawą i praktykowane.

— W konkluzji do Rumunji jak to zamierzalem nie wyjechałem, natomiast odebrałem mi koncesję.

W SZPITALU ZRZĘCIATKA JEZUS

W chwili obecnej Czemeremys znajduje się w warsz. szpitalu. im. Dziec. Jezus dokąd przywieziony został przez policję i umieszczony do ogólnej sali. Mimo parokrotnego wyzywania do przyjęcia posilków inwalida odmawiał. Stan ten trwa do dzisiejszego dnia. Przybądź jeszcze bardziej i lekarze stwierdzają osłabienie.

Za „świętą” krowę — 17 ofiar

W niewielkiej miejscinie Budhata w indyjskiej Pendżabie mały miejsce krowe sąsiadują na tle religijnym. Oto kapłanom bramińskich wyznania zginęła krowa, używana do obrzędów oczyszczających. Na wiadomość o tem trzech strażników świątyni porwało za broń i biegając przez ulice miasta strzelało do każdego napotkanego muzułmanina w tem przekonaniu, że kradzieży dopuścili się wrogo do nich odnoszący się wyznawcy Mahometa.

Śluki były straszne. Nim żołnierze kolonialni zdolałi rozbroić fanatyków, zabili oni na miejscu osiem niewinnych osób, w tem trzy kobiety i ranili dziewięć innych.

Radio gotuje parówki

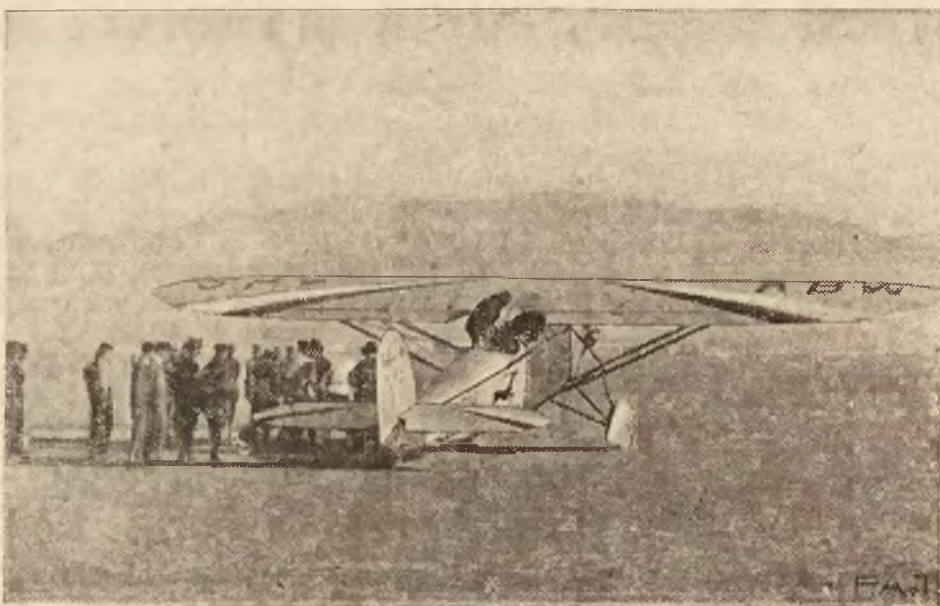
W zakładach Westinghouse Electrical Company w Pittsburgu inżynierzy amerykańscy dokonali próby z ugotowaniem kiełbaski z gątku „parówek” za pomocą poddania jej działaniu promieni radiowych.

Powodzenie, jakie miała ona próba skłoniło ich do twierdzenia, że już siła radiowa wyszkała będzie i do przyrządzania potraw unikających trudności i nieprzyjemności, jakie daje dzisiejsza kuchnia.

Czy to aby będzie najtańszy sposób?

Kpt. Karpiński w poniedziałek powraca do Warszawy

STAMBUŁ PAT. — Kpt. Karpiński startuje w niedzielę rano ze Stambułu. Do Warszawy przyleci w poniedziałek o 15.30, w razie sprzyjających warunków lotu. Lądowanie ma nastąpić na lotnisku cywilnym w Mokotowie.



NA LOTNSKU W TEHERANIE

Poeta i żona

On miał lat pięćdziesiąt jeden, — ona — dwadzieścia.

On był sławny poetą i profesorem uniwersytetu, — ona — typową „panną z dobrego domu”: w miarę pustą i lekomyślną, w miarę inteligentną i wykształconą, — doskonale obytą towarzysko i obdarzoną tym cudownym niewieścim instynktem, który pozwala na dokonywanie najzupełniej czynów, bo wskazuje na drogi najprostsze.

On wyszedł z pod strzechy wieśniaczej i swe stanowisko w społeczeństwie i narodzie zawdzięczał tylko potęgę swego talentu, niezłomnej woli i niezwykłej pracowitości — ona była córką generała, wychowaną w dostatku, nie znającą żadnych trosk.

On był Polakiem, żywiącym szczerą niechęć do Rosji, ciemiężcyłki Polski, — ona — Rosjanka, której otoczenie odnosiło się do Polaków nieufnie i wrogo. Jej matka już podczas wojny światowej, która ją zaskoczyła na ziemiach polskich, mówiła ze szczerem przekonaniem: „A jednak nigdy nie zobaczę tej swojej wolności przeklepie Polaczyski!”

On wdał podaj wszystkim euro-pejskimi językami, z wyjątkiem jednego — rosyjskiego, — ona nie umiała mówić po polsku.

Poznali się we Włoszech, — rozma-

wiali, a później korespondowali ze sobą po niemiecku....

Co mieli ze sobą wspólnego? — Zdałoby się — nie! A jednak powstała gorąca, pełna niepokojów, lecz pobudzająca do największych lotów miłość — mocna, głęboka. Skojarzyło się niepospolite małżeństwo, trwające lat szesnaście, aż do jego śmierci....

Kimże byli ci „on” i „ona”?

On — to znakomity nasz poeta Jan Kasprówic. Ona — Mariusia Buninówna, późniejsza Marja Janowa Kasprówicowa, która ostatnio dała się poznać, jako autorka bardzo ciekawego „Dziennika”.

Dwie pierwsze części tego Dziennika, które obejmują czas od pierwszych dni znajomości (r. 1910) do stycznia 1922 r., zawierają niezmiernie ciekawy materiał, dotyczący nie tyle może życia poety, ile dojrzewania, rozwijania się i przekształcania się nieprzejętej duszy kobiecej, pragnącej czynów wielkich i lotów wysokich.

Historyk literatury, szukający ścisłych a pewnych danych, dotyczących

*) Marja Janowa Kasprówicowa. Dziennik. Cz. I — Moje życie z nim. Część II — Wojna. Wyd. Instytutu Literackiego. Warszawa, 1932, str. 462. (Następne dwie części: Bunt i pojednanie ukazały się w druku wkrótce)

Uroczystości ku czci Ign. Łukasiewicza

KROSNO PAT. — W dniu 22 bm. rozpoczęły się tu obrady 6-go zjazdu naftowego, zwanego do Krosna w przeddzień odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza, twórcy polskiego przemysłu naftowego.

Z ramienia rządu na uroczystości przybyli minister przemysłu i handlu Zarzycki, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, minister poczt i telegrafów Boerner, dyrektor departamentu

górnictwo - hutniczego w Ministerstwie Przem. i Handlu p. Peche i inni. Obradom przewodniczył prezes Rady Zjazdu Naftowego prof. Bielski.

KROSNO. PAT. — W przeddzień uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza miasto udekorowano bogato flagami i festonami. Wspaniale przybrano dworzec kolejowy i wiele innych budynków. W oknach domów widniały nalepki z podobizną Łukasiewicza.

„Po pod lody arktyczne szturm drugi”

Prasie nowojorskiej udzielił właśnie nieoczekiwane wywiady sir Hubert Wilkins, kierownik niedawnej ekspedycji zesłorocznej lodzi podwodną do bieguna północnego. Wilkins nie przesłał pracować gorączkowo. — W 1934 r. przedzobierze — jak zapowiada — nowy szturm po przez lody arktyczne do bieguna.

Będzie to ekspedycja wyprawowa co do szczegółów najpewniej. Już obecnie wykreślono jest jej marszruta. Biec ona będzie tym razem od wybrzeży Alaski aż do pewnego punktu, wypośrednio na północ od niej, a oddalonego o 1300 kilometrów. Miejsce to jest niedostępne dla okrętów. O 800 km. od niego rozpoczyna się stała zaporą lodową. „Możnaby ją przebyć samolotem” — projektował jeden z towarzyszy Wilkinsa. Otóż nie. Spietrzeńcie kier i zwłolów lodowych jest bowiem tego rodzaju że uniemożliwia lądowi nie, narażając lotników na rozbicie się wraz z maszyną.

Niepojęcie teraz otrzymane też wyjaśnienie, — chociażgo pierwsza wyprawa Wilkinsa skończyła się odrazu fiaskiem. Nic mogło być inaczej — dowodził Wilkins — lód podwodna, jaka miała, był to wypożyczony od marynarki Stanów

MORSKI GRUCHOT

niemał niedatny do żeglugi Obecnie posługiwac się będziemy specjalnie zbudowaną lodzią gdzie wykorzystamy jeszcze doświadczenia po przedniej próbie. I co do konstrukcji, co do wielkości prześcignie ona o wiele tamta.

„AUTOBUS MORSKICH SZLAKÓW”

Wilkins jest entuzjastą lodzi podwodnej, a co już nie bojowego narzędzia marynarki, ale poprostu jako znakomitego środka komunikacyjnego. Wskazuje tu na jeden szczególny przykład: minowce nieznany w Europie wiepadek z portem Churchill (Kanada). Port ten położony jest nad zatoką Hudson. Zatoka nie zamara zimą, ale zato cieśnina łącząca ją z Atlantykiem jest przez większą część roku pod lodem. Mimo to port jest stale czynny, właśnie dzięki temu, że już obecnie

utrzymuje się stałą komunikację za pośrednictwem kilku lodzi podwodnych, dla których metrowej grubości skorupa lodowa nie przedstawia oczywiście najmniejszej trudności.

Dzięki temu mała dotąd znany port staje się poważnym centrum handlowemu dominium kanadyjskiego, a rząd buduje całą sieć kolejową, która zawęzi się właśnie w tem miejscu. Wilkins jest zdania, że jeśli rozbudowa lodzi podwodnych pójdzie w kierunku stałego powiększania ich objętości i pojemności, — to stworzą one poważną konkurencję zwłaszcza wódzkie tam, gdzie ma się do czynienia z lodami — okrętami, jako środek komunikacyjny. „Gdy chodzi o stałe połączenie między Kana-

da a Anglią — to już przykład z portem Churchill dowodzi nam, że moje przewidywania już nie są tylko marzeniem przyszłości”.

Wilkins zakończył swe wywody wskazaniem na jeszcze jedną okoliczność: na tej minowicie, że lód podwodna jest w stanie rozwinąć niemal dwukrotnie większą szybkość, niż dzisiejsze, nawet doskonale wyposażone w urządzenia techniczne, okręty. Dziś mówi się wiele o niebezpieczeństwie, związaniem jakoby z lodziami podwodnymi. Jest to absolutnie tak samo prawdziwe, jak to, co mówiono temu kilka lat o „niebezpieczeństwie” podróży samolotami, powołując się na wypadki lotnicze które zdarzały się oczywiście tylko wtedy, gdy chodziło o samoloty wojskowe lub zawodowe rekordzistów. Praktyka linii pasażerskich udowodniła co innego. Dziś nikt się nie boi po drózwach samolotem. Za parę lat nikt się nie będzie obawiał odbyć podróży — lodzią podwodną.

Wesele księcia szwedzkiego

Mała rezydencja przedwojenna Koburg w Frankonii stała się ostatnio osrodkiem niezwykłego tętna życia i kalejdoskopowo zmieniających się programów uroczystości. Dopiero niedawno witano tam nowokroenowego obywatela honorowego w osobie Adolfa Hitlera. Niebawem jednak sztandary swastyce musiały być zwiniete i ukryte, bowiem rozpoczynały się uroczystości innego rodzaju, 67 przedstawicieli koronowanych rodzin Niemiec, Szwecji, Norwegii, Danii, Anglii, Rosji i Bułgarii, zjechało się aby być świadkami małżeństwa z miłości między księciem Gustawem Adolkiem, najstarszym synem szwedzkiego następcy tronu i księżniczką Sybilla Koburg-Gotha.

Jest to bodaj pierwsze międzynarodowe małżeństwo książęce, odbywające się w Niemczech od czasów proklamowania republiki. Trzydziennemu świętu nadano charakter cyklo rodzinny. Ani Szwecja, ani Niemcy, nie będą reprezentowane przez oficjalne osobistości. Z ramienia Szwecji przybywa jedynie poseł Wirsena ze swoją małżonką. Ze strony Niemiec zaproszono tylko przedstawicieli władz lokalnych, jak rezydent Frankonii, burmistrz Koburgu, etc. Coprawda kolo rodzinne jest dość wielkie, aby zapewnić okazałą listę gości weselnych.

Ze Skandynawji przybywa — narzeczoną już jest obecny i czekana zamku Callenberg następcą tronu szwedzkiego — jego żona (małochka narzeczonego), wraz ze wszystkimi dziećmi, następcą tronu norweskiego z żoną, księżką Harald, oraz księżniczką Teodora i Galma z Danji.

Z Anglii: księżka Artur Connaught z żoną, lady Patricia Ramsay (wujaszek i ciotka narzeczonego), księżniczka angielska Alicja (siostra księcia koburskiego) ze swym małżonkiem, hrabią Athlene (bratem króla angielskiego).

Z Bułgarii: car Ferdynand (przebywa oczywiście nie z Bułgarii ponieważ stale mieszka w Koburgu) i księżna Eudoxia.

Z Rosji (oczywiście nie z Rosji, a z Bretanii): wielka księżna Cyrylowa, która zwie siebie carową i księżniczką Kira.

Wreszcie z Niemiec b. kronprinz i cały szereg książąt.

Król szwedzki, Gustaw V, odwołał swój przyjazd na uroczystości weselne. Podobnie i księżka Walji zawiadomił rodziców panny młodej, że na ślub nie przyjedzie. Przyczyną tej „abstynencji” królewskiej jest zbyt silne angażowanie się księcia koburskiego po stronie Hitlera.

Książęce wesele trwać będzie pełne trzy doby i odbywać się będzie w warunkach, jakie przypisuje etykieta minionych dni. W długim programie uroczystości, spotykamy bankiety, na których osobno zasiadają książęta, a osobno ich świty, widzimy osobne drzwi wejściowe, osobne poczekalnie, osobne foyers teatralne i osobne trybuny a nawet osobne książki do wpisywania nazwisk.

W jednym ze sklepów w Koburgu widnieją w oknach wystawowych prezenty ślubne, przygotowane dla narzeczonych przez miasto i okoliczne gminy. Okolicie Koburga należą do najuboższych, najbardziej wynędzniałych połaci Niemiec. Dlatego też podarki są pozbawione wszelkiego przepychu, ale cechuje je

scenie zażroczności, pięćdziesięciodziewięcioletni poeta mówił:

— Marusiu, Marusiu, co ja przeżywałem przez te dni! Wstrząsnęłaś całym moim światopoglądem. Wydawało mi się, że wszystko we mnie się wali i zalamuje. Nie, ty nie wiesz, czem jesteś dla mnie! Uzałecniłem od ciebie swój stosunek do człowieka, do duszy ludzkiej. Tracąc wiarę w ciebie, tracę wszystko, co mam!..

Wymagając od żony, aby stała na wyżynie ideału, poeta zdawał sobie sprawę, iż te wymagania są zaanadto wielkie, nie mógł — jednak zmniejszyć ich. Mówił kiedyś do żony:

— Zdałem mi się, że życie moje ułożyło się tak tragicznie, dlatego, że zbyt dużo wymagałem od kobiety. Byłem zadowolony z tego zdania, że tylko kobieta może dać prawdziwą pełnię życia, pełnię twórczości. Do wydania na świat człowieka, tak samo, jak i dzieła sztuki, niezbędny jest udział dwu osób. Tylko w zetknięciu się i zlanu dwóch odmiennych pierwiastków, rodzi się prawdziwa pełnia uczuć. Niestety, prawie nie spotkałem kobiety, umiejącej sprostać temu zadaniu; większość pozbawiona jest duszy!..

Kobieta dla Kasprówicza przedewszystkiem miała być jakąś Beatrycą, prowadzącą artystę w świat sztuki, — pełnią życia natomiast mogła dać tylko twórczość. „Życie poza twórczością — mówił — nie ma dla mnie żadnej wartości”

I oto obok człowieka o takich prze-



W dniach 22 i 23 b.m. odbędzie się w Krośnie (w łowiskie) uroczystości, związane z zjazdem naftowym w ramach, których odsłonięty zostanie pomnik Ignacego Łukasiewicza, twórcy przemysłu naftowego w Polsce, oraz pierwszego prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego.

wzruszająca szerokość uczuć. Stosy porcelany i srebra, serwisów do kawy i herbaty, czajniki, serwety i obrusów, ręcznie wyszywane przez uczennice, lalka i wózek dla lalki, oraz prawdziwa kołyska, pokryta malowidłami w stylu ludowym, a przeznaczona dla oczekiwanego, trzeciego z kolei króla szwedzkiego. Ta kołyska posiada podwójne dno, wypełnione ziemią z Koburga, aby syn niemieckiej matki nawet w Szwecji spał na macierzystej ziemi.

Na placu zamkowym lud czcić będzie swego księcia, jak za dawnych, dobrych czasów.

Nieszkodliwy, roślinny, nietłusty najlepszy z pudrów, to

Puder Abarid

o miłym, subtelnym zapachu, doskonale przylega, nie niszczy cery, nie zatyka por skóry, a nadaje jej matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd.

Cena dużego pudełka 2,50, małego 1,50

Sprzedają pierwszorzędne perfumerie i sklepy apteczne.

CHCESZ BYĆ ZADOWOLONY?!

Kup u **MOLENDY!!!**

Materiały najwyższej jakości w Polsce! **Ceny wykalikulowane najniższe!**

Zaopatrzyć się w orderzy w swych Kolcach!

Wznowiliśmy bowiem **sprzedaże ratalne.**

GUSTAW MOLENDY I SYN

Bielsko n-Śląsku (egz. od 1850 r.) Fabryka Sznaka, Wyrobów Włóknianych i Czesankowych

JEDYNY W WILNIE SKŁAD FABRYCZNY, UL. NIEMIECKA 22.

Nowootwarta Cukiernia i Piekarnia

LEONARDA

ZAMKOWA Nr. 4

Poleca doskonale własne wyroby cukiernicze i piekarnicze, kawa, herbata i chłodzące napoje. Ceny niskie.

— Dziwną istotą jest kobieta, podobna do poety, bo w obojgu wszystkim jest intuicja. Mówi nieraz o rzeczach, o których nigdy przedtem nie myślała, a wypowiada zdania, zadziwiające treścią. Niestety, kobieta rzadko bywa twórczą. Nie mam nawet na myśli dziedziny sztuki, lub nauki, gdzie kobieta nigdy mężczyźni nie dorównywała, bo brakuje jej syntetycznych zdolności, nie umie ogarnąć całości. Najbardziej mnie dziwi i dziwi nie przestanie u kobiet brak udziału do twórczego organizowania życia i brak wyobraźni życiowej. Tu potrafiłaby być mistrzynią nierówną. Żaden mężczyzna dorównałby jej nie mógł. Nie zaobserwowana, jak on, czemś wyjątkiem, jednym, mogłaby wydobyc z życia całą ukrytą w nim poezję i treść, wydobywać na jaw wszędzie w nim obecne pierwiastki samozaparcia się, bohaterstwa, miłości, nie dopuścić, aby życie zniżało się do pospolitego poziomu. W najszerszym znaczeniu tego słowa tworzyć samo życie.

Pani Marja Kasprówicowa miała szlachetną ambicję, pobudzającą ją do „tworzenia życia”.

Jakże uważnie przyglądała się swemu wielkiemu mężowi, jak głęboko zastanawiała się nad swoją rolą żony polskiego poety, w jak przedziwny sposób zespalała się z mężem, a przez niego z całym narodem polskim!..

Życie nie skąpiło doświadczeń nawet tragicznych. Wojna światowa, zrywanie się narodu polskiego do decydującej

Zbrodnia z kryminalnej powieści

Niesamowita symulacja napadu przy ulicy Chocimskiej

WILNO. — Przed kilku dniami nowożytności, jakie miało miejsce przy ul. Chocimskiej 42, gdzie rzekomo miała paść ofiarą napadu Zinaida Rawskiego, zamieszkała w cnaresze subloka torki u J. Brodowskiej.

Pisząc wówczas o tym wypadku, użyliśmy określenia: „rzekomy napad”, bowiem już wtedy policja miała poważne zastrzeżenia co do prawdziwości zeznań Rawskiego, jednak wdrożyła dochodzenie w kierunku wysledzenia sprawcy.

I oto nastąpił nagły zwrot: podejrzana policji całkowicie się sprawdziła!

POD WPLYWEM KRYMINALNYCH POWIESCI

Dochodzenie policyjne trwało pełnych 10 dni i w tym czasie wydział śledczy aresztował kilkunastu drobnych przestępców w poszukiwaniu jakiegokolwiek śladu.

Poszukiwano jednocześnie uśmiałej tamtemu brodacza, z domu warjatów, bowiem istniało przypuszczenie, że napad mógł mieć również podłoże seksualne.

Wszystkie te wysiłki poszły na marne, bowiem każdego okazywanego Rawskiej złoć, konfrontowana zbywała krótkim: „nie ten”.

„Zabawa” ta trwała bez przerwy, dzień po dniu. Jakby się długo jeszcze przeciągała — nie wiadomo.

Nagle... — Rawska, wezwana do urzędu, bez żadnych wstępów, tylko... ze łzami w oczach przyznała się, że napad symulowała.

Można sobie wyobrazić wrażenie przemęczonych poszukiwaniami przestępcy urzędników policji!

— Dlaczego pani to zrobiła?!

Prostu posiadała zaniwowanie do książek o treści kryminalnej. Pani trzytowa, mając dużo wolnego czasu, zaczytywała się tego rodzaju lekturą, gdzie głównym i podstawowym tematem była zbrodnia, podstęp i... symulacja.

Właśnie ostatnio wyczytała, jak to pewna oszustka dla celów szantażu, symulując napad, zawiązała sobie ręce i nogi, co dało policji absurdalnego aresztowania osoby zupełnie niewinnej.

Niezmierznie interesujący opis tego wypadku tak ciekawie podziałał na wyobraźnię czytającej, że przyszło jej na myśl, iżby sprawdzić na sobie wrażenie człowieka, który sam siebie składował powozami, jakie też uczucie ma w tej chwili związane? — Ciekawe.

SĄSIADKA WSZYSTKO ZFAPSUEA!

Zamiar swój Rawska wykonała, gdy po wyjściu męża i gospodni też udała się do miasta po zakupy.

Trzeba trafić, że w momencie, gdy amatorska silnych wzruszeń, leżąc na łóżku skończyła związanie rąk, weszła sąsiadka, która widząc „kumę” w takiej sytuacji omal nie zemdlala z przerażenia.

Najbardziej jednak była zażenowana sama Rawska, która obawiając się ośmieszenia, na poczekaniu opowiedziała o dokonanym napadzie i o „cudownym” uniknięciu niechybnej śmierci.

Napastnik miał ponoć tak „okropny wygląd”, że gdy tylko zbliżył się do niej

padła bez zmysłów i nic nie pamięta, co się z nią potem działo...

Policji o zasłem zdarzeniu narazić nie powiadomiano, i dopiero na drugi dzień pod wpływem namowy tychże sąsiadek, Rawska zdecydowała się złożyć zameldowanie, ułożwszy w międzyczasie wszystkie szczegóły rzekomego napadu.

Bujna wyobraźnia „pobudzona” jeszcze bardziej odpowiednią lekturą, podstępnie jej rysował sprawcy, który faktycznie — jak wynikało ze słów Rawskiej — był uosobieniem poprostu upiora.

Gdy do tego dodać przypuszczenie, że mógł to być warjat, powstaje zupełnie obraz niesamowitej wizji.

KRONIKA



NIEDZIELA
Ocieś 23
Seweryna
Jutro
Rafała

Wschód słońca o 6.06

Zachód słońca o 17.48

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA

Ciepłota średnia: 761.

Temperatura średnia: +7.

Temperatura najwyższa: +10.

Temperatura najniższa: +6

Opad: —

Wiatr: zachodni.

Tendencja: silny wzrost.

Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY P.M.-a

na dzień dzisiejszy:

Rano chmurno i mglisto. — Miejscami

deszcz. — W ciągu dnia polepszenie się stanu

pogody. — Temperatura bez zmian. — Slabe

wiatry miejscowe.

MIEJSKA

— Rada Miejska. — Wyznaczone na dzień 21 bm. posiedzenie Rady Miejskiej będzie miało na porządku dziennym 19 spraw. M. in. o mianowaniu będzie kwestia następcy b. ławnika Łukiewicza.

— Przebrukowanie zaulka Św. Mikołaja. — Przebrukowany został zaulk Św. Mikołaja od

wylotu przy ulicy Niemieckiej aż do wzmiankowanego kościoła.

Remont ten poza fatalnym stanem jezdni, która się domagała natychmiastowej naprawy, został spowodowany także względem na Miejskie Pogotowie Ratunkowe. Mianowicie z chwiłą przeniesienia siedziby tego ostatniego na pobliskie zaulk Franciszkański, trasa wypadowa karetek Pogotowia prowadzi przez zaulki: Św. Mikołaja lub Lidzki. (.)

— Nowe chodniki na ul. Lwowskiej. W tych dniach na ulicy Lwowskiej na odcinku jej między Boltupską a Chocimską ułożono zostały nowe chodniki z płyt betonowych. Odcinek ten Lwowskiej był szczególnie zaniebawiony: chodniki tu stanowiły dotychczas wąskie, napół zburzone deski, lub też gruz ubity nogami przechodni, co w połączeniu z wąską w tym miejscu i wyboistą jezdnią ogromnie utrudniało komunikację zarówno kołową, jak pieszą. (.)

— Wybrukowanie Piekietka. Ulica piekietka, całkowicie rozkopana i zamieszana w trakcie dokonywanych tam robót ziemnych, w związku z ukończeniem tych prac wraca obecnie do swego wyglądu normalnego. Onegdaj ułożono tam nowe chodniki betonowe, obecnie zaś dobiega końca ponowne jej zabrukowanie. Poza tym ulica ta, jako całość ogromnie zyskała na wyglądzie dzięki gruntownej niwelacji jej powierzchni, dokonanej w związku z robotami (.)

KOLEJOWA

— Powrót dyr. Kolei. — Wczoraj powrócił z Warszawy dyr. PKP. w Wilnie inż. K. Falkowski i objął urzędowanie.

— Mieszkania służbowe dla pracowników kolejowych. — Wskutek dłuższych starań Zjednoczenia Kolejowych Polskich Ministerstwa Komunikacji zgodziło się przyznać dodatkowo prawo mieszkań służbowych dla następujących kategorii pracowników: naczelnikom magazynów zasobów, kierownikom ekspedycji towarowych, kontrolerom przewozów, kontrolerom elektrotechnicznym, zawiadowcom odcinków sygnałowych, monterom sygnalizacji, nałzorcem przewodów, intendentom szpitali.

Odnosne zarządzenie będzie opublikowane w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Komunikacji.

AKADEMICKA

— Zarząd Sodalicy Marjańskiej Akademii kół zawiadamia, że dnia 23 października o g. 16 przy ul. Wielkiej 64 (lokal własny), odbędzie się zebranie Sekcji Uświadamiania Religijnego, na którym zostanie wygłoszony referat p.t. Religia a polityka.

— Kóło Muzyczne Stud. USB. — W poniedziałek dnia 24 października o godz. 19-00 odbędzie się w lokalu seminarium etnologicznego (Zamkowa 11) zebranie naukowe. Na porządku dziennym referat kł. Marjana Gieciukiewicza p.t. „Współczesny etap w zadaniu etnografii sowieckiej”. Wstęp wolny — goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy. — Zarząd Syndykatu zwołuje w niedzielę dnia 30 października r.b. o godz. 11 min. 30 nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich do sali Związku Zawodowego Literatów Polskich przy ul. Ostrobramskiej 9. W razie braku kompletu obrady rozpocznie się w drugim terminie o godz. 12 z prawomocnością uchwał bez względu na ilość obecnych. Porządek obrad będzie następujący: 1) sprawozdanie komisji kwalifikacyjnej; 2) uchwalenie statutu kasy pożyczkowej — zapomogowej; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Wybory Sądu Dziennikarskiego; 5) Uzupełnianie wyboru 1 członka zarządu; 6) Wolne wnioski.

— Walne zebranie Izby Przem. — Handl. — W dniu 6 listopada odbędzie się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza walne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Na porządku dziennym 16 spraw aktualnych.

— Ze Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie. W dniu 27 b.m. (czwartek) o godz. 19 min. 30 w I-szym terminie, a o godz. 20-00 w II-gim terminie, w lokalu własnym (ul. Wileńska 25 m. 3, Izba Lekarska) odbędzie się zebranie ogólne, które ma ustalić, z ramienia Stow., listę wyborczą kandydatów do Rady Izby Lekarskiej.

Zarząd i Rada wzywają wszystkich P.P. Kolegów do wypienienia swego obowiązku względem organizacji i przybycie w dniu tym na zebranie.

— Odczyt. We środę, dnia 26 b.m. o godz. 6 wiecz., w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wielkiej 46, odbędzie się odczyt dr. F. Wasilewskiego p.t. „Dlaczego umieramy z tyfusu brzusznego”. Wstęp bezpłatny.

— Z Tow. Eugeniznego (walki ze zwyrodnieniem rasy) 27 października (w lokalu Poradni Eugeniznej przy ul. Żeligowskiej 4) mag. praw M. Wilewski wygłosi odczyt na temat „Przestępczość w życiu seksualnym”. Początek o 6.30. Wstęp wolny.

— Klub Włóczęgów. — W niedzielę dnia 23 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 92-gie nadzwyczajne zebranie Klubu Włóczęgów Seniorów. Początek o godz. 18-00. Na porządek dzienny dalsze odczytywanie artykułów przeznaczonych do pisma „Włóczęga”. Obecność wszystkich członków konieczna.

SPORTOWA

— Kóło sportowe przy gimnazjum Lelewela organizuje w niedzielę 23 bm. o godz. 11-00 na boisku gimnazjum rozgrywkę piłki siatkowej.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

TABAKIERA DLA NOSA, CZY NOS DLA TABAKIERY?

Coraz śmielej, coraz ostrzej poczynają sobie z wilmianami „Komunikacja Miejska”.

Zaczęły się rygory. — W stosunku do kogo? — do publiczności, do tej cichej, spokojnej i dającej na sobie jak na tyśej kobyli, jeżdżącej publiczności wileńskiej. Zmieniono trasę, potem zmieniono rozkłady jazdy. Magistrat to wszystko zaakceptował.

Od maja wywieszono po autobusach tabliczki, że konduktorzy nie są obowiązani wydawać reszty.

Skoło konduktorzy nie są obowiązani wydawać reszty, to publiczność jest obowiązana płacić tak, aby o tę resztę nie trzeba było ich wielmożności p.p. konduktorów prosić.

Więć rygor, więc dyscyplina, więc morderstwo. Wiedząc, psiakręw, wilmianinie, że e-legalnie, choć wolejącym „Saurerem” jeździsz, „Możesz” nie rzucać!

Publiczność tuliła uszy, spokojnie na to wszystko patrzyła. — Ma żesz teraz za swoje.

Co się stało? — Nic. Drobniadzek. Dalszy ciąg arbońowych dyscyplinacji - wychowawczych posunięć w stosunku do własnej klienteli.

Wczoraj wypuszczono nowe bilety. Już nie będzie zasadniczych i dopłatnych, tylko różne dla każdej taksy. Mniejsza zresztą o to, niech się spala wszystko. Nie o to chodzi.

Z jednej strony karteluszka plan linii autobusowych, z drugiej — lista całej taksy.

Jak wół wypisane: „Sprawdzić prosimy prawidłowe skasowanie biletu”.

I dalej: „Jako prawidłowo skasowany bilet jest ważny. Jazda z biletami nieważnymi naraża pasażera według reskryptu Min. Komunikacji na karę czterokrotnej opłaty całkowitej trasy, jak za jazdę bez biletu, niezależnie od odpowiedzialności sądowej”.

Potem mówi się w 6-ciu punktach że konduktor ze sprzedawanym biletami powinien robić.

A co? Dobrze?

Więc skoro siadłeś do autobusu i chcesz kupić bilet za 30 groszy, to ci nie wolno przedwzyskiwać wstawać w garść konduktorowi 40 groszków, bo reszty ci nie wyda, a potem patrz, czy konduktor do brzo przekeślił ci bilet, bo, uważaj, zapłaciła (deplacisz) jeszcze 1 zł 20 gr. za karę. Ba, jeszcze, czego dobrego, przed krótki sądowe trafisz. Uważaj, uważaj.

Więc do obowiązków pasażera należeć ma nie tylko płacenie za bilet, ale i bacznie być go konduktor mylnie nie odczytywał, bo on (konduktor) za to nie odpowiada, ale odpowiada placacy. Tego jeszcze nie było.

Więc łatwiej się omylił konduktorowi w manipulacji ze skasowanym biletami niż pasażerowi, który zresztą za kontrolę konduktora gaży nie otrzymuje.

Za chwilę każe się publiczności pilnować żeby funkcjonariusze Kom. Miejskiej przypuszczy — nie dłużyć w nosie. (Kto nie zamelduje o tem — karany będzie).

— Jeszcze nie było wypadku, żeby szewc kazał komuś płacić czterokrotną należność za sprzedane buty z racji, że jego (szewca) pomocnik, źle je zapakował.

Arbom to właśnie mówiacę wprowadza. Trzeba mocno walczyć pięścią w burtka arbońowym dyrektorem. Trzeba im mocno, dobitnie powiedzieć, że miara cierpliwości już się wyczerpuje.

Niech spokojnych wilmian za swą arogancję przeproszą. Niech to zrobią zaraz, publicznie, w gazetach. Niech pamiętają, że z nas żyją, że z nas chleb swój jedzą.

Dość tego, dość tych kłpin, komunikacyjnych, przepłatanych ustawianiami brania publiczności wileńskiej w karby.

Przeleć u stu diabłów, tabakiera jest dla nosa, nie odwrotnie. Mik.

Użyteczny nożyk do golenia „ECLIPSE”
Jed. Rep. E. Lipse—Warszawa, Wilcza 31

wej i koszykowej. Wejście 10 i 20 gr. Calkowity dochód przeznaczony na budowę awionetki im. por. Żwirki i inż. Wigury.

ROZNE

— Ostatnie dniie wplatania podatku rzemieślniczego. — Zarząd Izby Rzemieślniczej przypomina wszystkim rzemieślnikom samodzielnie prowadzącym warsztaty rzemieślnicze iż w dn. 25 bm. kończy się termin wplatania 3-ziłowej opłaty na rzecz Izby Rzemieślniczej.

Od tych rzemieślników którzy nie uiszcza tej opłaty w terminie do dnia 25 bm. będzie ona ściągana w drodze przymusowej wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

— Zarząd Kół Wileńskich ZOR. organizuje dla członków i ich rodzin kurs języka niemieckiego i angielskiego. Wykłady prowadzone najnowszym systemem odbywać się będą 3 razy w tygodniu. Opłata miesięczna — 5 złotych. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach listopada r.b.

Zapisy przyjmuje sekretarjat ZOR ul. Wileńska 33 codzień od 18 — 20. Tel. 75.

— O przywłaszczeniu futra. — W związku z onegdajszą notatką o przywłaszczeniu futra należącego do Z. Jankowskiego (T. Batorego 2) zamieszczamy do tej sprawy A. Uzdowski (Rudnicka 14) wyjaśnia że oskarżenie go o przywłaszczenie jest niesłuszne bowiem ma świadków że futro nabył i odpowiednie pokwitowanie otrzymał.

Niezależnie od powyższego oświadczenia P. Uzdowski skarży Jankowskiego do Sądu o zniesławienie.

— O nerwowych i cierpiących psychicznie, lagodne działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Zadać w aptekach i drog.

TEATR I MUZYKA

— Premjera „Niebieskiego ptaka” przełożona na środę 26 października. — Z powodu niedostępnia na czas nowej instalacji elektrycznej dyrekcyja teatrów zmuszona jest przełożyć premjerę wspaniałego widowiska Maeterlinkowskiego „Niebieski ptak” na środę 26 bm. o godzinie 8.

— W Wilnie, który wiozł cenne instrukcje i biblię komunistyczną. Kurjera komunistycznego wraz z dowodami osadzonego w więzieniu.

W dniu 24 października r. b. jako w pierwszą rocznicę śmierci
ANTONIEGO ŚWIERZBIŃSKIEGO
KONSULA RZ. P.
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za sp. Jego duszy w kościele św. Kazimierza w Wilnie o godz. 8 rano. O czym zawiadamiają przyjacieli i znajomych
ŻONA I SYNOWIE

Z SĄDÓW

Kryzys zaufania

SKAZANIE OSZCZERCY

Sąd Grodzki w Świecianach rozprawił ciekawą sprawę przeciwko Witoldowi Łukjańskiemu oskarżonemu o oszczerstwo.

Łukjański b. zawiadowca stacji kolejowych w Nowo-Wilejce, Świecianach a nawet Wilnie, poczuł urazę do proboszcza w Korkowskiej parafii, zija na jego a zyskach ks. Szolkowskiego. Postanowił go za wszelką cenę usunąć z parafii a na jego miejsce przywrócić poprzednika Ks. Dulę.

W tym celu wysłał do Arcybiskupa Jambrowskiego najordynaryjską skargę na proboszcza, w formie i słowach nie nadających się do druku, a podpisał ją nazwiskiem nieznanego już parafjanina B. Kieżuna.

Rozpatrzeniem skargi zajęły się władze kościelne, które przedkładać jednak żorjentowały się, że jest to nie inne, jak najwstrętniejszy „donos” i całą sprawę umorzyły.

Niezależnie od tego Łukjańskiego zaskarżono do sądu o oszczerstwo. Tak w dochodzeniu już i na przewodzie sądowym oskarżono go do winy się nie przyznał, pomimo to sąd opierając się na orzeczeniu biegłego, który w „donosie” rozpoznał pismo Łukjańskiego, skazał oszczercę na rok więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Dr. med. EM. CHOLEM

UROLOG

Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych przeprowadził się na ul. ZAWALNĄ 18 (róg Żeligowskiego) tel. 383. Przyjęcia od 12—2 i 5—7.

dzinie 8-00 wiecz. w teatrze na Pohulance.

Dzisiejsza popołudniowa „Dziękuję pszczoły”. — Dziś w niedzielę 23 bm. o godz. 4 po poł. teatr Pohulanka daje komedję Morstina.

— Niedzielne wieczorne przedstawienie „Dziękuję pszczoły”. — „Dziękuję pszczoły” Morstina na pojście jeszcze dziś w niedzielę 23 bm. o godz. 8-00 wiecz. w teatrze na Pohulance.

— „Szczęście od jutra” ukaże się jeszcze raz w teatrze na Pohulance 24 bm. o g. 8 w po cenach znizonych o 50 proc.

— Teatr muzyczny Lutnia będzie dzisiaj czynny dwukrotnie: po południu o godz. 4-00 ukaże się po cenach znizonych „Wiktoria i jej huzyk” w niezmiennionej obsadzie premjerowej.

Wieczorem o godz. 8,15 grana będzie po raz trzeci melodiowa operetka Kalmana „Księżniczka czardasza”.

Kasa czynna od g. 11 r. do 9 w. — Akademicy korzystają ze znizek 25 proc.

— Dziś jedyny recital skrzypcowy Jana Kubelki. Na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego mistrz Kubelik — niezrównany, fenomenalny wirtuoz — wystąpi z wysokowartościowym i interesującym programem. Zapowiedź występu, dawno niesłyszanego w Wilnie Kubelki, wywołała ogromnie zainteresowanie muzycznego Wilna, wobec czego pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w „Orbisie” (Mickiewicza 11) w godzinach przedpołudniowych oraz przed koncertem w kasie Konserwatorium od godz. 6-00 wiecz. Ze względu na techniczne początki koncertu punktualnie o godz. 8 wiecz.

Dzisiejszy Poranek „Dni Szopenowskich”. W sali Konserwatorium (ul. Wileńska 47) wejście od ul. Kosińskiej, rozpocznie się o godzinie 12 w poł. doborowy program w wykonaniu utalentowanych artystów: p.p. K. Świeckiej (śpiew), H. Kalmanowiczówny (fortepian), J. Sumorokowej (deklamacja), oraz niebawym niskie ceny (od 20 gr.) zapewniają temu porankowi powodzenie i dużą frekwencję.

Pozostałe bilety w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Człowiek, którego zabiłem”. HOLLYWOOD: „Noce kaukaskie”. CASINO: „Błękitna Rapsodia”. STYLOWY — Piekło miłości niewinnych narzeczonych.

SWIATOWID — Rozwódka.

PAN — Flap i Flap.

LUX — Hajda trojka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Podrutek. — W korytarzu kasy stacyjnej Wilno został znaleziony podrutek pici mskiej w wieku około 2 tygodni. Podrutek umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

WILEJKA

— ZABITY PRZEZ KONIA. — We wsi Kłoniówo gminy Iłkiew pow. wilejskiego Wojciechowski przy kieracie Aleksander Prochowski w pewnej chwili pochylił się tak niefortunnie, że koń trafił go kopytem w skroń. W 10 minut później Wojciechowski nie odzyskując przytomności zmarł.

SWISŁOŁCZ

— FAŁSZYWE 10-CIO ZŁOTOWKI. Na terenie gm. Swisłoczek zatrzymano niejakiego Gierszofa Jankiel, który czyniąc zakupy u właściciela placu fałszywymi 10 zł. U Gierszofa na leżono 8 szt. fałszywych monet. Badany Gierszof oświadczył, iż monety te otrzymał na targu przy wymianie 100 zł i zupełnie nie wiedział, że są one fałszywe.

Z POGRANICZA

— ROZMOWY Z BOLSZEVIKAMI. W osadzie Czarny Bór w rejonie Tomaszewicz odbyła się polsko-bolszecka konferencja graniczna na poświęconą sprawom administracyjnym, zarządom, granicznym, melioracji gruntów, oraz wymianie trzech pastuchów zatrzymanych przez władze sowieckie oraz 50 sztuk bydła.

W wyniku narad sprawy te załatwiono pomyślnie.

— WALKA Z PRZEMYŚLIWCTWEM. Na pograniczu polsko-litewskim organa KOP. w ostatnich dniach unięskodziły dwie bandy przemyślnicze, grasujące od dłuższego czasu. W ręce władz wpadło kilkanaście kłg. czasur, tytoniu, jedwabiu, lekarstw przyrządzonych przez władze sowieckie oraz 50 sztuk bydła.

— WYSIEDLENIA. — Z powodu koszaradskiego na teren polski wysiedlony został Stefan Ogód.

Również z terenu litewskiego wysiedlona została 34-letnia Marja Janulaitis stała mieszkanka Kalwarii.

Zawieszenie w czynnościach oficera straży pożarnej

WILNO. — W dniu wczorajszym z polecenia prezydenta miasta dra Maleszewskiego został zawieszony w czynnościach oficer straży ogniowej Kaliński.

Wiść o decyzji prezydenta rozeszła się wśród personelu straży ogniowej w godzinach popołudniowych, wywołując zrozumiałe poruszenie.

Jak się dowiadujemy, aspirantowi Kalińskiemu zarzuca się niezgodność z przepisami zatrzymywanie pieniędzy strażaków, pobieranych od nich na zaspokojenie pretensyj dłużników, występujących za pośrednictwem komornika.

Prośba J. Muraszki

NOWOGRODEK. — B. st. przodownik Józef Muraszko wniosł do władz sądowych w Nowogrodzie prośbę zniesienia skutków kary wyroku skazującego go za zabójstwo komunisty — terrorysty Baginskich i Wierczkiewicza. J. Muraszko który odbył karę i opuścił więzienie pozostaje bez pracy wraz z rodziną.

Mimo, że należności były ściągane regularnie, dłużnicy otrzymywali je nie w całości i ze

nowogrodzka stonimiska

— PRZYJAZD PANA WOJEWODY Z WARSZAWY. W dniu 21 b. m. powrócił z Warszawy wojewoda nowogrodzki p. Stefan Swiderski i objął urządowanie.

— UROCZYSTOŚĆ KU CZCI Ś. P. ŻWIRKI I WIGURY. Odłożona poprzedniej niedzieli z powodu trudności technicznych uroczystość ku uczczeniu bohatera wojny, odbędzie się w niedzielę 30. mamy nadzieję, że nie zabraknie na niej młogo z miejscowych obywateli.

— ZEBRANIE LEGJONU MŁODYCH. W piątek dnia 21 b. m. odbyła się w lokalu Sekr. Woj. BBWR w Nowogrodzie gawęda członków Legjonu Młodych, na której p. Edmund Zaremba wygłosił referat na temat: „Obecny kryzys ekonomiczny a zadania polityki społecznej”. Po referacie wywiązała się długa i ożywiona dyskusja.

— ZEBRANIE SEKCJI OŚWIATOWEJ BEZPARTYJNEGO BLOKU. W poniedziałek dnia 24 b. m. odbędzie się w lokalu Sekr. Wojew. BBWR zebranie o godz. 17. Sekcja Oświatowa B. B. W. R. któremu przewodniczyć będzie p. dyr. Bański. Omawiana będzie sprawa akcji odczytowej Bloku, oraz różnych innych imprez oświatowych. W zebraniu tem ważną rolę przedstawieli wszystkich miejscowych organizacyi.

— JESIENNE ŻEROWISKO. Onegdaj odbyło się w sali Gimn. Państw. t. zw. „Żerowisko Jesienne”, które zorganizowała 1-sza drużyna harcerzy im. Tadeusza Kościuszki. W tej bardzo ciekawej imprezie wzięli udział harcerze wszystkich miejscowych drużyn. Na program „Żerowiska” złożony był: 1) Gawęda p. t. „Cel obozowiczów”, 2) Przechodzą knajaznawcy i obozowcy, 3) Śpiew, 4) Pokazy. Na zakończenie odpiewano pieśń: „Wszystko co nasze Polskę oddamy”. W czasie wieczoru panowała bardzo miła, braterska atmosfera, świadcząca o tem, że drużyny żyły się z sobą (szkolne i przedszkolne).

— TURNIEJ GRY W PING - PONG. W dniu wczorajszym odbył się w Nowogrodzie w świetlicy Sekr. Wojew. BBWR turniej gry w Ping - Pong, który dał następujące wyniki: 1 miejsce — Karpiłowski Grzegorz (3-cia drużyna im. Marszałka Piłsudskiego), 2-gie miejsce — Nabag (cz. Ambrzy (3-cia drużyna), 3-cie miejsce — R. Kawalec (3-cia drużyna harcerzy). Za dwa pierwsze miejsca otrzymali zwycięscy narty.

— TURNIEJ SZACHOWY. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w świetlicy Sekr. Wojew. BBWR turniej szachowy, do którego stanęło 10 szachistów. Mistrz otrzyma piękną nagrodę od sekcji oświatowej Bloku.

grodzińska

— POŻEGNANIE KPT. KLIMKOWSKIEGO. W dniu 18 b. m. odbyło się zebranie Komisji Rewizyjnej Związku Strzeleckiego w Grodnie poświęcone pożegnaniu kpt. Klimkowskiego, zasłużonego działacza „Strzelca” na terenie grodzieńskim.

Szereg przemówień był macechowany serdecznością i żalem z powodu odejścia z Grodna tego zasłużonego działacza na terenie przysposobienia wojskowego naszego miasta.

— PRZETARG NA DOSTAWĘ ZIEMNIAKÓW. Komitet Powiatowy dla Spraw Bezrobocia ogłosi przetarg na dostawę 2.200 q ziemniaków (12.000 pudów).

— NAJŚCISIE NA MIESZKANIE. Kurjański Michał, zam. przy ul. Wapienne nr. 3 mający porachunki z Samowowem Józefem, Jagiełłowską 54, napadł na mieszkanie tego ostatniego i poślubił mu szyby w drzwiach.

— NAGLE ZASŁABNIĘCIE. Przechodzący ul. Orzeszkowej mieszkaniec Oran Kruszkowski Tadeusz zasłabł nagle na ulicy. Pierwszej pomocy Kruszkowskiemu udzielił w szpitalu miejskim.

— NIEZNANI SPRAWCY CIĘŻKO POTURBOWALI PRZECHODNIĄ. Nieznani sprawcy napadli na Rybakę Antoniego zamieszkałego przy ul. Emilii Plater i dotkliwie go poturbowali.

Uszkodzenia ciała należą do ciężkich. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu na Rybakę.

— SASIEDZKIE PORACHUNKI. Gahukowa Stefania i Łukjańczyk Agata, oba zamieszkałe przy ul. Horodniańskiej 15, od dłuższego czasu niezbyt się lubiły.

Ostatnio doszło do sprzeczki, która się zamieniła w bójkę; p. Agacie przyszedł z pomocą Łukjańczyk Jan, w wyniku bójki została poturbowana Gahukowa, która doniosła o zajściu policji.

— KRADZIEŻE. Stoman Annie, ul. Zamkowa 15, skradziono pospół na kółkę wartości 25 zł. Poszkodowana posiada o kradzież swą sąsiadkę, zamieszkałą w tym samym domu, Stankiewiczową. Policja rozpoczęła dochodzenie.

Racjonalnie Ulokowana Gotówka

w dobre krzyżo to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde zadanie.

Początek seansów o g. 6.15, — 8. — 10.

KINO DŹWIKOWE „ŚWIATOWID” GRODNO, Brygidzka 2.

Wstęp od 75 gr.

Najwspanialsza operetka świata. 100 proc. dźwiękowicie z uroczą węgierką KATY NAGY p. t.

RONNY wersja francuska

— Odznaczenia za pracę przy spisie ludności. — Główny urząd statystyczny nadał odznaki „za ofiarną pracę” osobom biorącym udział w przeprowadzaniu drugiego powszechnego spisu ludności.

Złote odznaki otrzymali: starosta stonimski p. Edmund Kościak i referent spisowy p. Aleksander Jeliński, referendarz starostwa.

Srebrne odznaki otrzymali: wszyscy naczelni komisarze spisowi w powiecie, a mianowicie: p.p. Krawczenko Stanisław, Duś Roman, dyrektor Edward Kostro, burmistrz m. Stonimia inż. K. Michalski, Marjan Zabierowski, Władysław Juskiewicz, sędzia Tadeusz Giedroyc, Kazimierz Kisiel, Maksymilian Kotowicz, Wacław Herubowicz, Władysław Jeśman, Jan Onański, Jan Niezabykowski i Jan Karpiński.

Wszyscy okręgowi i starsi komisarze spisowi otrzymali odznaki brązowe.

— ODPUST PRAWOSŁAWNY W ŻYROWICACH. Z okazji dorocznego święta Pokrowy, odbył się w Żyrowicach odpust, na który przybyło ponad 3000 ludności prawosławnej. Nabożeństwo w cerkwi odprawił archimandryta klasztoru Onufry Spisnicki w asyście licznych duchowieństwa.

— Skazanie uczestników demonstracji komunistycznej w powiecie stonimskim. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Stonimie rozprawał wczoraj sprawę Andrzeja Wierzbickiego i 14-tu innych oskarżonych z tr. 121 K.K. za udział w pochodzie komunistycznym we wsi Okuninowie, urządzonym w dniu 7-XI 1931 r. i skazał Tura Maksyma na rok więzienia, Zenowa Dymitra i innych 6-ciu oskarżonych na 6 miesięcy więzienia zaś za głównymi sprawcami i inicjatorami demonstracji Andrzejem Wierzbickim, Naiko Mitrofanem i Aniszczykiem, którzy zbiegli w obawie przed odpowiedzialnością postanowił rozprawić listy gończe.

— Skazanie działacza komunistycznego. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Stonimie rozprawał wczoraj sprawę Andrzeja Rybaka, znanego na terenie stonimskim wyrotowca, niejednokrotnie karanego, oskarżonego z art. 102 cz. I K.K. i skazał go na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 10 lat.

baranowicka

— W SPRAWIE DNIA OSZCZĘDNOŚCI. W dniu 20 b. m. w gabinecie p. Starosty Neugebauer'a i pod jego przewodnictwem odbyła się konferencja Dyrektora kas w sprawie przeprowadzenia „Dnia Oszczędności”.

Uchwalono wykorzystać posiadane materiały dla propagandy, zwrócić szczególną uwagę na młodzież w szkołach.

W celu szerszego omówienia tej sprawy zwołano na dzień 26 października Komitet Obywatelski, zadaniem którego będzie przeprowadzenie opracowanego programu „Dnia Oszczędności”.

— PRZYWÓDCA P. P. S. W BARANOWICZACH NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Józef Machaj posiada w Sądzie Okręgowym kilka spraw za swe krykliwe przemówienia na różnych wiecach i zebraniach. W dniu dzisiejszym wpłynął do Sądu akt oskarżenia Józefa Machaj'a z art. 129 cz. I K. K. za urządzoną demonstrację w czasie zebrania w dniu 7. XII ub. r. w Baranowiczach, gdzie wykrzykiwał różne hasła skierowane przeciw Rzeczy.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— ZNOW POŻARY. W dniu 7 b. m. we wsi Jaroszewo wybuchł pożar w zagrodzie Żurki Józefa. Spaliła się suszarnia wraz z inem. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez suszacielkę kobiety.

— JUŻ DRZEWKA KRADNĄ. Z parku miejskiego w dniu 19 b. m. wykopano 6 drzewek jesionów i klonów. Policja ma kłopot i poszukuje amatora cudzych drzewek.

— KRADZIEŻ TOREBKI. W dniu 17 b. m. na rynku 3 Maja Zofji Puścian skradziono torebkę damską, która zawierała 16 złotych.

— Złote odznaki otrzymali: starosta stonimski p. Edmund Kościak i referent spisowy p. Aleksander Jeliński, referendarz starostwa.

Srebrne odznaki otrzymali: wszyscy naczelni komisarze spisowi w powiecie, a mianowicie: p.p. Krawczenko Stanisław, Duś Roman, dyrektor Edward Kostro, burmistrz m. Stonimia inż. K. Michalski, Marjan Zabierowski, Władysław Juskiewicz, sędzia Tadeusz Giedroyc, Kazimierz Kisiel, Maksymilian Kotowicz, Wacław Herubowicz, Władysław Jeśman, Jan Onański, Jan Niezabykowski i Jan Karpiński.

Wszyscy okręgowi i starsi komisarze spisowi otrzymali odznaki brązowe.

— ODPUST PRAWOSŁAWNY W ŻYROWICACH. Z okazji dorocznego święta Pokrowy, odbył się w Żyrowicach odpust, na który przybyło ponad 3000 ludności prawosławnej. Nabożeństwo w cerkwi odprawił archimandryta klasztoru Onufry Spisnicki w asyście licznych duchowieństwa.

— Skazanie uczestników demonstracji komunistycznej w powiecie stonimskim. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Stonimie rozprawał wczoraj sprawę Andrzeja Wierzbickiego i 14-tu innych oskarżonych z tr. 121 K.K. za udział w pochodzie komunistycznym we wsi Okuninowie, urządzonym w dniu 7-XI 1931 r. i skazał Tura Maksyma na rok więzienia, Zenowa Dymitra i innych 6-ciu oskarżonych na 6 miesięcy więzienia zaś za głównymi sprawcami i inicjatorami demonstracji Andrzejem Wierzbickim, Naiko Mitrofanem i Aniszczykiem, którzy zbiegli w obawie przed odpowiedzialnością postanowił rozprawić listy gończe.

— Skazanie działacza komunistycznego. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Stonimie rozprawał wczoraj sprawę Andrzeja Rybaka, znanego na terenie stonimskim wyrotowca, niejednokrotnie karanego, oskarżonego z art. 102 cz. I K.K. i skazał go na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 10 lat.

SPORT

ŻAKS — MAKABI 2:1

Tego się należało spodziewać. Antagonizm żydowskich klubów sportowych w Wilnie był zawsze b. ostry, a obecnie po pewnym powinięciu się nogi Makabi i wzmocnieniu Żaksu zmógł się jeszcze.

Spoteczności żydowskie, interesujące się sportem rozdzieliły się na dwa wrogie obozy. Dało się to zauważyć wczoraj na meczu już od pierwszego gwizdka sędziego p. Bagla.

Zdenerwowanie galerji spowodowało, że na boisku grano brutalnie, a brutalność graczy dopingowała jeszcze antagonizm na trybunach. W tych warunkach odbywał się mecz wygrany przez ŻAKS.

Mimo, że w składzie „akademików” zabrakło Birubacha dali oni sobie radę z dobrze grającym zespołem Makabi. Pierwszą bramkę zdobywa (po przerwie tuż) Szwarc wkrótce jednak Rotenberg wyrównuje a Rejzin zdobywa przewagę.

Obydwie drużyny grały ambitnie i jak się rzekło — brutalnie. Publiczności mimo niepogody sporo. (t).

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE. Na boisku Makabi będziemy mieli mecz piłkarski. Makabi pokonała wczoraj przez ŻAKS dziś startuje do Walki z I p. Leg. Wynik tego meczu nie trudno zgadnąć.

O godz. 4 min. 30 w sali Ogniska (Kolejowa 19) mecz ping-pongowy drużyn ŻAKS — Ognisko. (t).

Radjo wileńskie NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA

9.15 Transmisja z Krosna uroczystości odsłonięcia pomnika Ignacego Łukasiewicza; 11.58 Czas; 12.10 Komunikat meteorologiczny; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonij; 14.05 Komunikat rolniczy; 14.05 „Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowym” — odczyt wygłosi M. Karcewicz; 14.25 Muzyka; 14.40 „Ogrodnictwo roboty jesienne” — odczyt; 15.00 Koncert; 16.00 Audycja dla młodzieży; 16.25 Muzyka popularna (płyty); 16.45 Kącik językowy; 17.00 — Audycja dla wszystkich; 17.55 Program na niedzielę; 18.00 Muzyka lekka; 18.55 „Moje dziecko nie je” — pogadankę wygłosi dr. Karnicka z cyklu — Kobieta ma głos; 19.10 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko „Cezar i Kleopatra” — B. Shaw’a; 20.00 Koncert; 21.00 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy; 21.10 Recital skrzypcowy; 22.00 Muzyka taneczna; 22.55 Komunikaty; 23.00 Muzyka taneczna.

Węgł i koks GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Leana, Dębieńskie, Matylda, Andaluja, Radziłków, Mysło nowo, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tony w szczególności zamkniętych i zapalających wozach dostarcza

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 r. Biuro: al. J. gieleńska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

Węgł i koks GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Leana, Dębieńskie, Matylda, Andaluja, Radziłków, Mysło nowo, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tony w szczególności zamkniętych i zapalających wozach dostarcza

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 r. Biuro: al. J. gieleńska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

Węgł i koks GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Leana, Dębieńskie, Matylda, Andaluja, Radziłków, Mysło nowo, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tony w szczególności zamkniętych i zapalających wozach dostarcza

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 r. Biuro: al. J. gieleńska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

Węgł i koks GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Leana, Dębieńskie, Matylda, Andaluja, Radziłków, Mysło nowo, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tony w szczególności zamkniętych i zapalających wozach dostarcza

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 r. Biuro: al. J. gieleńska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

Węgł i koks GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Leana, Dębieńskie, Matylda, Andaluja, Radziłków, Mysło nowo, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tony w szczególności zamkniętych i zapalających wozach dostarcza

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 r. Biuro: al. J. gieleńska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

Węgł i koks GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Leana, Dębieńskie, Matylda, Andaluja, Radziłków, Mysło nowo, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tony w szczególności zamkniętych i zapalających wozach dostarcza

M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 r. Biuro: al. J. gieleńska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

DŹWIKOWE KINO CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowe Kino HELIOS

Dźwiękowe Kino „PAN”

Wielka 42, tel. 5-28

Dźwiękowe Kino „PAN”

Wielka 42, tel. 528

Dźwiękowe kino „LUX”

Mickiewicza 11

CELLON

do wyrobu abażurów i sztucznych kwiatów polca

„RUBBER”

sp. z o.o. a. l. g. Wilno, Trcka 10, telefon 18 67

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka odciśków

PROW. A. PAKA.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

URODĘ

kobiętkę kosmetyki, doskonałą, odwieża, usuwa jej szczy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prot. Spuhla. Wypładanie włosów, łupież, indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Lekarze

DOKTOR Zeldowicz

chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9 do 1, 5 — 8 wiecz.

DOKTOR ZELDOWICZOWA

kobiętkę, weneryczne, narządów moczowych, od 12 — 2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 22

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

byłe natychmiast zabierają majątek 100 hektarów okolic Bezdany. — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Wiadomość — Warszawa 9

Dziś premiera Wyświetlmy doskonałą dowcipną komedię produkcji francuskiej na tle przeistaczania się kobiety w mężczyznę

DAMA W SMOKINGU

z udziałem CARMEN BONI i Armanda Bernard

Nad program: Uroczone aktualności dźwięk. Ceny od 25 gr. Poczt. o g. 4, 6, 8 i 10.15 w święta od 2 ej

Dziś ostatni dzień Film, który poruszył cały świat

CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM

W g. powieści Rostanda. Wspaniała realizacja genialnego mistrza Ernesta Lubicza

Jutro premiera! Największy sukces światowy! Groza krwawych dni w Rosji

TEODOZJA SEWASTOPOL

Poswięcenie Miłości Śmierci Ostatnie chwile caratu. Walka armji białej z czerwoną W rol. gł. boh. teatru f. „Dr. Jekyll” Miriam Hopkins jako tancerka cesarska i George Bancroft jako marynarz bolszewik. Wielkie emocje. Potężne sceny! Nieapomiane przeżycia. Nad progr.: Atrakc. dźwięk. Na 1 seans ceny zmniejszone. Poczt. seans. 4, 6, 8 i 10.20. Na premierę honorowe bilety nieważne

Dziś Naj